NAPRZÓD

DZIENNIK SOCJALISTYCZNY

ORGAN WK PPS CENA — 2 — ZŁ

ROK 55 KRAKÓW · PONIEDZIAŁEK · 3 CZERWCA 1946 R. NR. 116

Wszyscy w Polsce chcą Niepodległości

.owa tow. Premiera Osóbki-Morawsk.ego do nauczycieli

Warszawa. W pierwszym dniu ogólnopolskiego zjazdu nauczycielskiego Stronnictwa Demokratycznego tow. Premier E. Osóbka-Morawski wygłosił przemówienie, w którym m. innymi oświadczył:

Nauczyciel jest awangardą polskiej inteligencji demokratycznej.

Inteligencja polska składa się z różnych elementów, mających różne poglądy społeczne i polityczne.

Odkładając na kiedy indziej, może na specjalne rozpatrzenie wszelkie wasze bolączki, chciałbym dotknąć tych problemów politycznych, które powodują te nieporozumienia. A nie są to sprawy łatwe.

Trzeba brać różne elementy nie tylko wielkiej polityki wewnętrznej, ale międzynarodowej i czasem przeciętny obywatel, nie zajmujący się politą, nie mający dostępu do elementów wielkiej polityki, może nie ze złej woli, ale przez niezrozumienie tych rzeczy obrać drogę nie tę, którą chciałby obrać.

Co reprezentuje opozycja?

Co właściwie reprezentuje opozycja? Opozycja, która składa się nie tylko z fabrykantów i obszarników — tych ostatnich jest drobna garstka. Oni nas zawsze będą nienawidzieć i nie należy się temu dziwić. Ale opozycja składa się również z ludzi, którzy przeciwstawiają się Rządowi przez głupotę polityczną. Są też pewne trudności od strony międzynarodowej, niektórzy myślą, że będzie nowa wojna, grają na bałamutnych informacjach z zagranicy. Dla nas ważne są te argumenty, które są wysuwane przeciwko nam od strony przeciętnego, nieuświadomionego politycznie obywatela. Tu odgrywają rolę momenty psychologiczne. Zdaje się tym ludziom, że może »oni« (t. zn. my) są rzeczywiście tymi »agentami« i »sprzedawczykami«, którzy nie chcą suwerenności. A to jest absurd. Takich ludzi i takich partii politycznych w Polsce nie ma. Wszyscy chcą Niepodległości.

Między Anglią a Związkiem Radzieckim

Lecz Polska może być niepodległa tylko wtedy, jeżeli będziemy zdolni przeciwstawić się agresji niemieckiej. Niemcy już dziś są niebezpieczni.

W Anglii są siły, które dążą do odrodzenia Niemiec i darzą je sympatią. Stosunek Anglików do Polaków jest zeraz gorszy — aniżeli do Niemców; za jedno i to samo przestępstwo wydaje się inne wyroki dla Polaków i inne dla Niemców i to gorsze dla Polaków. Znalazł się sędzia angielski, który stwierdził, że dlatego Polaka skazało się na śmierć, gdy Niemcowi dało się kilka lat więzienia, że Polacy po przeżytych okropnościach okupacji są nieczuli na wszelkie kary...

Dlatego, jeżeli mamy utrzymać niepodległość, musimy mieć Związek Radziecki nie tylko neutralny, ale zainteresowany w tym, żeby nam pomagać w razie nieszczęścia.

Zagadnienie wyboru drogi polskiej nie jest zagadnieniem łatwym. Są to rzeczy niezmiernie ważne. Nie ma przed Polską dwóch dróg, nie ma zwłaszcza dwóch słusznych dróg. Odziedziczyliśmy Polskę zrujnowaną, nie spotkaliśmy się z wielką pomocą zagranicy za wyjątkiem Związku Radzieckiego. Nie pomogli nam nasi przyjaciele Anglicy.

Jedyna droga

Naród się niecierpliwi, Naród chce lepiej żyć. Czy może ktoś powiedzieć, że jest dzisiaj gorzej, niż było wczoraj. Nie, jest coraz lepiej. Można nam zarzucić tylko to, że za wolno odbudowujemy Polskę. Ale jak można odbudować szybciej v takich warunkach, kiedy bandy grasują i reakcja rzuca nam kłody pod nogi. — Przypomnijmy sobie, jak było, po tamtej wojnie! Nie ma cudów. Nasza droga jest niełatwa, ale jest drogą słuszną.

Jaka jest droga inna? To jest droga awanturnictwa, droga walki domowej, legalnych i nielegalnych opozycyj, droga nowych powstań warszawskich. To jest droga, za którą łatwo przyjmuje się odpowiedzialność, ale łatwo przyjmować jest odpowiedzialność, trudniej zaś jest mówić to tym, którzy stracili wszystko i poszli z torbami (huczne oklaski).

Przed nami jest ta jedyna droga, którą ukazać mamy całemu Narodowi.

Akcja przedwyborcza

W okresie do wyborów mamy przeorać odcinek chłopski, młodzieżowy i inteligencji. Należy napełnić lepszą treścią te ramy ustrojowe, — które zostały zbudowane.

Nie chcemy „Dyktatury proletariatu"

I jeszcze jeden zarzut: dyktatura proletariatu. Czy w Polsce jest, będzie i czy powinna być dyktatura proletariatu? Sądzę, że wasze stronnictwo do tego nie dąży. Ja mogę powiedzieć w imieniu mojego Stronnictwa, że nie chcemy dyktatury. — Stronnictwo Ludowe także nie chce jej. PPR także do niej nie dąży. Dyktatura proletariatu tu w polskich warunkach byłaby najcięższą i najtrudniejszą drogą do socjalizmu. Jeżeli przeanalizujemy, kto prowadzi do lepszej suwerenności i pełniejszej niepodległości, to odrodzenie reakcji w Polsce byłoby wielkim ryzykiem utraty Niepodległości Polskiej.

Wy, jako ludzie dążący do postępu i sprawiedliwości społecznej a jednocześnie jako szczerzy patrioci powinniście się trzymać tej drogi, która prowadzi do utrwalenia demokracji, niepodległości i silnej Polski.

ZNMS zalegalizowany

Warszawa (SAP). Na mocy decyzji Prezydenta m. st. Warszawy z dnia 28 maja r. b. (L. dz. Ol—677/46), wydanej na podstawie art. 21 Prawa o Stowarzyszeniach z dnia 27 październik 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr 94, poz. 808), wpisano do rejestru stowarzyszeń i związków pod Nr 91 stowarzyszenie pod nazwą: Z. N. M. S. — Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej.

Turcja przyjacielem Franco

Moskwa (TASS). Władze tureckie skonfiskowały 30 tysięcy egzemplarzy pisma brytyjskiego p. t. »Chief« wydawanego przez Anglików w Kairze na użytek Turcji. Chodziło o numer tego pisma, zawierający artykuł przeciwko gen. Franco.

Na zapytanie redakcji tego pisma, poselstwo tureckie w Kairze odpowiedziało, że Hiszpania frankistowska pozostaje w przyjaźni z Turcją.

Zamach na „Avanti"

Rzym (PAP). Do drukarni socjalistycznego dziennika „Avanti" w Mediolanie neofaszyści rzucili w niedzielę rano 2 ręczne granaty. 5 zecerów odniosło rany.

W drukarni wybuchł pożar, który jednak w krótce ugaszono, tak że pracę podjęto na nowo.

Dlaczego na pierwsze pytanie odpowiemy „TAK"

Min. Świątkowski o senacie

Warszawa (PAP). Minister Sprawiedliwości Świątkowski podzielił się z korespondentem politycznym PAP następującymi uwagami na temat referendum:

Na pytanie: czy jesteś za zniesieniem senatu? odpowiemy w głosowaniu ludowym: „tak".

Odpowiedź ta jest wyrazem stanowiska, zajętego w tej sprawie nie dopiero na podstawie aktualnych wydarzeń. Senat wszedł do ustroju Rzeczypospolitej wbrew stanowisku stronnictw demokratycznych. Jest on dziełem politycznym kół prawicowych, reprezentujących interesy i dążenia szlachecko-kapitalistyczne. Zgodnie z założeniem — spełnił on rolę hamulca w stosunku do tych uchwał Sejmu, które wynikały z pobudek postępowych i reformatorskich.

Samo istnienie Senatu, będącego drugą izbą Parlamentu, zaprzecza zasadzie Parlamentu, jako wyrazu woli narodu: jedna wola, nie może mieć dwóch odmiennych, a często i sprzecznych wyrazów. — Druga izba utrudnia szybki i sprawny bieg maszyny ustawodawczej. Regulamin wewnętrzny Sejmu pozwala wystarczająco zabezpieczyć wysoki poziom jego prac ustawodawczych.

Szczególnie w okresie przełomowym, jaki przeżywamy, trzeba działać na polu ustawodawczym szybko i stanowczo: formalizowanie i zwłoka w działaniu mogą wyrządzić wielką szkodę społeczną. Senat przez przewlekanie i rozciąganie w nieskończoność obrad nad uchwalonymi przez Sejm ustawami, praktycznie uniemożliwił sprawne wykonanie przez Parlament jego zadań ustawodawczych.

Jeżeli przed wojną mówiło się o kryzysie parlamentaryzmu co utorowało drogę różnym pomysłom faszystowskim, to duża część winy w tej sprawie ciąży na Senacie. Istotna cecha drugiej izby ustawodawczej (Senatu) jest jej elitarny, antynarodowy charakter. Czy to będzie rodzaj drugiej izby, „dziedziczny" (członkowie dziedziczni), czy mianowany, czy cenzusowy (cenzus majątku, cenzus wieku itd.) zawsze mamy tu do czynienia z „elitą".

Senat polski, oparty na Konstytucji Marcowej (1921 r.), zaliczał się do odmiany „cenzusowej" rodzaju podwójnej reprezentacji ....gralnej, w niejednym przyczynił się do stworzenia atmosfery, w której okazało się możliwe narzucenie narodowi w r. 1935 Senatu elitarno-faszystowskiego. Nie po to uwolniliśmy się od ozonowo-faszystowskiej elity przedwojennego okresu, by obecnie powracać znowu do instytucji Senatu. Przypominam, że Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej z lat 1919—1922 był Parlamentem jednoizbowym.

Stracenie Antonescu

Bukareszt (TASS). Rumuński minister sprawiedliwości Tapraseanu przedłożył królowi prośbę o ułaskawienie skazanych Jona Antonescu, Michała Antonescu, Vasiliu Aleksianu, Pantasi, Lekka i Christescu.

Na wniosek rządu król odmówił prawa łaski skazanym Jonowi Antonescu, Michałowi Antonescu, Vasiliowi Aleksianu. Król zamienił wyrok śmierci na Pantasi'ego, Lekkę i Christescu na dożywotnie ciężkie roboty.

Egzekucja Jona Antonescu, Michała Antonescu oraz Vasilio Aleksianu odbyła się dnia 1 czerwca o godz. 6-ej popołudniu w Julawie.

Niepodzielność pokoju i sojusz ze ZSSR

Przemówienie Generalnego Sekretarza CKW. PPS tow. J. Cyrankiewicza na Kongresie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Powie ktoś z zewnątrz o naszym kongresie, że my tu mówimy słodkie słowa o Związku Radzieckim, bo mó[illegible] Związkiem Radzieckim, w Polsce, która znajduje się, jak to zechciał określić Churchill, za żelazną kurtyną.

BRATERSTWO IDEI

Otóż trzeba stwierdzić przede wszystkim, że kto jak kto, ale obóz polskiej demokracji, obóz demokracji walczącej jeszcze przed wojną z faszyzmem, nie mówił słodkich słów o kimś tylko dlatego, że jest sąsiadem i to sąsiadem potężnym. Ruch robotniczy, inteligencja postępowa walczyła z Rosją carską i uciskiem tej Rosji, walczyła w dużym stopniu równolegle ze wszystkimi siłami rewolucyjnymi ludu rosyjskiego o obalenie caratu i o Niepodległość Polski.

Jeżeli mówię równolegle, to myślę nie tylko o naszych sympatiach i współdziałaniu z ruchem rewolucyjnym rosyjskim, ale i o słowach Lenina z 27 kwietnia 1917 r. — Lenina — Wodza Rewolucji Rosyjskiej. O tym, jak niesłychanym przestępstwem był rozbiór Polski między niemiecki, rosyjski i austriacki kapitał.

Jeżeli mówimy o naszych sąsiadach, to chcemy przypomnieć, że właśnie w dobie największego rozdęcia potęgi Niemiec hitlerowskich obóz polskiego postępu, obóz walki z faszyzmem, walczył równocześnie z Hitlerem, walczył o należytą postawę narodu polskiego w zbliżającej się rozprawie z Niemcami i z faszyzmem.

W tych zmaganiach poznaliśmy lepiej, czym były w czasie tej wojny siły moralne, siły polityczne, siły rewolucyjne i wojskowe wszystkich ludów Związku Radzieckiego.

Gdy cały świat postępu patrzył na Rewolucję Rosyjską, jak na trudny i bolesny, ale twórczy i konieczny proces historyczny, gdy dziś przywódcy socjalistów Zachodu określają tę Rewolucję, niezależnie od poprzednich sekciarskich swarów, jako największe wydarzenie w historii świata od czasu Rewolucji Francuskiej, to równocześnie koła międzynarodowe, przestraszone następstwami tej rewolucji dla swoich interesów montowały izolację polityczną, majątkową i gospodarczą Związku Radzieckiego.

ŻELAZNA KURTYNA

Myśmy w Polsce przedwrześniowej byli najbliżsi tej żelaznej kurtynie, którą chciano przed całym światem zasłonić niesławny koniec reżimu carskiego i bolesny wysiłek rewolucji. U nas przedstawiano to dla mas ludności, przedstawiano to dla mas kołtunerii, po prostu jako brudny romans kryminalny, ociekający krwią. Ta żelazna kurtyna sprawiała, że nawet poważni przywódcy, że nawet zdawałoby się, odwieczni przyjaciele Związku Radzieckiego jeszcze w roku 1937—1938, gdy przemawiali o Związku Radzieckim, to ta krew z powieści Breszkowskiego zalewała im mózgi i nie pozwalała na obiektywizm. Nic dziwnego, że naród nasz w okresie wyprawy kijowskiej nie rozumiał ówczesnego Bevina, przywódcy transportowców angielskich, gdy wstrzymywał dostawy broni tym, z których robiono przedmurze cywilizacji, podczas gdy linie frontów obrony cywilizacji i walki o postęp zaczęły się już ustalać inaczej, nie granicami narodów, ale w przekrojach społecznych, w granicach światów i światopoglądów, w pierwszych zaczątkach mobilizowania się frontów, które starły się w ostatniej wojnie.

KOMPEKS ANTYRADZIECKI

My byliśmy jako naród w poprzednim dwudziestoleciu w dużym stopniu poza możliwościami pełnego uświadomienia sobie naszej pozycji w tym przyszłym starciu. Było to na skutek tego, że byliśmy najbliżsi żelaznej kurtyny zapuszczonej nad Rosją Sowiecką, a właściwie mówiąc, to z nas robiono raz tę żelazną kurtynę, raz mur chrześcijaństwa, raz mur cywilizacji zachodniej, raz przedmurze, raz barierę, nigdy czynnik samodzielnej, własnej interpretacji swojej roli, tylko zawsze czynnik przeciwstawienia najwygodniejszy, bo ochotniczy instrument wszelkich międzynarodowych gier, gierek i szantaży.

I dziś próbuje się z częścią naszego społeczeństwa robić to samo i jednym z zadań kongresu jest poświęcić temu nieco uwagi. Te gry są u nas w Polsce bardzo łatwe. Łatwiej jest zawsze kompleksy pogłębiać niż wydobywać i zwalczać. Łatwiej historię rozdrapywać niż uspokajać, łatwiej ją wykorzystać, niż opanować. Zwalczanie tych kompleksów to jedno z zadań przyjaźni polsko radzieckiej.

PRAWDOPODOBIEŃSTWO TRZECIEJ WOJNY

Widziałem wiele ironii i śmiechu w opowiadaniach przywódców angielskich socjalistów ze spotkań z niektórymi [illegible], którzy wierzą w trzecią wojnę i którzy czekają na trzecią wojnę. Tam jest takich coraz więcej, ale tutaj w Polsce trzecia wojna jak rubel carski po 1917 r. ma jeszcze swój kurs na czarnej giełdzie politycznej.

[illegible] NSZ-towski i walka z nim to zadanie raczej technicznej walki z faszyzmem. Las polityczny, w którym błądzą jeszcze niektórzy, nie mający nic wspólnego z NSZ, albo mogący nie mieć nic wspólnego, to problem trudniejszy i zadanie stojące bezpośrednio w zakresie waszej pracy.

Spróbujemy doprowadzić tych, którzy nie rozumują do rozumowania i do ostatecznych teoretycznych konsekwencji. Przyjmujemy [illegible] o tym myśli, to [illegible] Niemcy. Bo jeśli ma być trzecia wojna, to jest to przede wszystkim gra na Niemcy, na ich dynamikę kierowaną na Wschód, na Polskę i poprzez Polskę przyjmijmy znowu teoretycznie, że tak jak nie udało się Hitlerowi pokonać Związku Radzieckiego, tak uda się to teraz tym innym Niemcom. Ci Niemcy byliby przede wszystkim zwycięzcą nad nami. My wiemy z doświadczenia jak to wygląda. Przyjmijmy, że zwycięzcami są też dalej na Wschodzie, że powstaje nacjonalistyczna proniemiecka Ukraina i jakaś Niemcom podporządkowana Białoruś. Ta Ukraina będzie wówczas drugostronnym, rzekomo samodzielnym elementem nacisku niemieckiego i próbą zgniecenia naszego narodu. Będziemy w kleszczach, które w rękach trzymaliby Niemcy. Jest to straszliwa groźba dla niepodległości Polski, której bał się także i Dmowski.

Największym testamentem naszej historii jest: nigdy nie zwyciężać razem z Niemcami. Nasi Polacy ze zmniejszającego się zresztą obozu trzeciej wojny są tylko szaleńcami, a metoda jest tam, gdzie jest interes, to znaczy w Berlinie, metoda rewanżu i odwetu imperializmu niemieckiego.

POLSKA RACJA STANU

Temu szaleństwu przeciwstawiamy naprawdę polską rację stanu, dla której droga niepodległości nie jest grą na konflikty, ale walką o pokój, o jednolitość w obozie aliančkim.

Wspólna, jednolita polityka Aliantów wobec Niemiec to jedyna gwarancja tego, że Niemcy nie staną się nową groźbą dla świata, a przede wszystkim znowu groźbą dla naszego Narodu. Musimy iść ze światem postępu, ze światem demokracji, którego wspaniałą, niezdobytą twierdzą okazał się Związek Radziecki (Oklaski). Przeskoczymy w [illegible] wszystkie nasze historyczne opóźnienia społeczne.

Polska niepodległość, nadzieja naszego ciężko przez historię doświadczonego narodu — to pokój świata a niepodzielność pokoju świata to polska racja stanu. Polska racja [illegible] to sojusz Polski ze Związkiem Radzieckim, sojusz trwały, nierozerwalny, sojusz wzmacniający się z każdym dniem, doprowadzający do otrzeźwienia i tę część społeczeństwa, na którą wy musicie wpływać. Na straży tego sojuszu stać będzie cały połączony obóz polskiej demokracji.

Pomocnikami w organizowaniu tego Sojuszu jesteście wy w Towarzystwie Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Uczeni polscy w Paryżu

Paryż (PAP). W Paryżu w Maison des Allies odbyło się śniadanie wydane przez Dyrekcję Biura Współpracy Kulturalnej przy francuskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych na cześć delegacji uczonych polskich, złożonej z dziekana Michałowskiego, prof. Skrona i Skupieńskiego oraz przedstawicieli Ministerstwa Oświaty dr. Różyckiego. W śniadaniu wzięli udział: Ambasador R. P. Skrzeszewski, prof. Wędkiewicz reprezentujący Polską Akademię Umiejętności, przedstawiciele Rządu francuskiego, Sorbony i Instytutu Francuskiego. Minister Arvanges, zabierając głos, powiedział m. in.:

„Polska i Francja, które zostały rozdzielone przez wspólnego wroga, ponownie teraz się odnalazły. Francja Rewolucji, Wolności i Oporu wita Zmartwychwstanie Polski męczeńskiej i braterskiej, Polski mickiewiczowskiej, Polski demokratycznej.

Ambasador Skrzeszewski podziękował za gorące przyjęcie zgotowane uczonym polskim, wzniósł toast na cześć przyjaźni polsko francuskiej.

Dziekan Michałowski podkreślił w swym przemówieniu niezniszczalne węzły, łączące kulturę polską i francuską.

Dziekan Chełtey wypowiedział się za pogłębieniem ścisłej współpracy naukowej między Francją a Polską dla dobra postępu.

Tow. Toledano w Polsce

Warszawa (PAP). W dniu 2 czerwca przybył samolotem z Pragi czeskiej Wiceprezes Światowej Federacji Związków Zawodowych i Przewodniczący Konfederacji robotników Ameryki Łacińskiej, Vincenty Lombardo Toledano z małżonką. Na lotnisku witali przybyłych naczelnik wydziału amerykańskiego MSZ Stanisław Sośnicki oraz przewodniczący KCZZ Witaszewski. Obecny był również poseł Meksyku w Polsce Luciano Joublanc Rivas.

Prezes Toledano udzielił przedstawicielowi PAP następującego wywiadu:

W dniu 18 czerwca rozpoczyna się w Moskwie posiedzenie Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych, na posiedzeniu tym omawiane będą sprawy wielkiej wagi. Między innymi na porządku obrad znajdzie się sprawa stosunków Światowej Federacji Związków Zawodowych z Organizacją Narodów Zjednoczonych, następ[illegible] omówiona będzie sytuacja robotników w krajach kolonialnych oraz zastanowimy się w jaki sposób przyjść z pomocą niemieckim i japońskim związkom zawodowym w ich pracy nad przebudową ich państw w duchu prawdziwie demokratycznym.

W Polsce pragnę przede wszystkim poznać Naród Polski u siebie w kraju. Polaków znam dobrze, gdyż jak wiadomo wielu przebywa w krajach Ameryki Łacińskiej, należy do związków zawodowych, bierze czynny udział w ich pracach.

W Polsce chodzi mi także o zorientowanie się, jaką rolę odgrywają związki zawodowe w odbudowie kraju. Jaki jest program odbudowy oraz jak się przedstawia proces przebudowy gospodarczej i społecznej państwa, o której tyle słyszałem i czytałem. Pobyt wykorzystam dla osobistego kontaktu z polskimi mężami stanu, którzy tak dzielnie borykają się z trudnościami państwa, tak okrutnie zniszczonego przez wojnę.

Jeśli czas mi pozwoli, zwiedzę także polskie ośrodki przemysłowe.

Zerwanie stosunków z Franco
zaleca podkomisja ONZ

Nowy Jork (PAP). Podkomisja wyznaczona przez Radę Bezpieczeństwa dla zbadania sprawy hiszpańskiej ogłosiła sprawozdanie, w którym stwier[illegible], że o ile reżim generała Franco nie zostanie usunięty, ogólne zgromadzenie ONZ powinno zalecić członkom Narodów Zjednoczonych zerwanie stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią frankistowską. Sprawozdanie podpisane zostało przez przewodniczącego komisji, australijskiego ministra spraw zagranicznych dra Herberta Evatta.

Stwierdza on, że działalność reżimu Franco, mimo że nie stanowi bezpośredniej groźby dla pokoju, stwarza jednak sytuacje, która jest potencjalnym zagrożeniem pokoju międzynarodowego i może narażać na niebezpieczeństwo utrzymania pokoju międzynarodowego w znaczeniu art. 31 karty Narodów Zjednoczonych.

Gdyby zgromadzenie ogólne przekonało się, że wszystkie warunki deklaracji rządów Stanów Zejdndoczonych, Francji i Wielkiej Brytanii zostały spełnione, łącznie z usunięciem reżimu generała Franco, ogłoszeniem amnestii politycznej, powrotem Hiszpanów z wygnania, wolnością zgromadzeń politycznych i stowarzyszeń oraz wolnymi powszechnymi wyborami, podkomisja jest zdania, że byłoby wówczas możliwe przychylne rozpatrzenie przez ONZ życzenia swobodnie wybranego rządu hiszpańskiego w sprawie przyjęcia Hiszpanii w poczet [illegible] zjednoczonych.

Zastrzeżenie amb. Langego

Sprawozdanie zostało podpisane przez wszystkich członków podkomisji, jednakże poczyniono następujące zastrzeżenia: Delegat polski, ambasador Lange zaznaczył, że karta Narodów Zjednoczonych przewiduje zarówno bezpośrednio, jak i potencjonalne zagrożenie pokoju. Nie może on wobec tego zgodzić się z zatwierdzeniem sprawozdania, że działalność rządu gen. Franco nie stanowi groźby dla pokoju. Nie może on również zgodzić się z twierdzeniem, że Rada Bezpieczeństwa nie posiada dostatecznych podstaw, by zalecić zerwanie stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią gen. Franco.

Delegat brazylijski Velleso uczynił zastrzeżenie co do swego stanowiska w sprawie powzięcia przez zgromadzenie ogólne Narodów Zjednoczonych uchwały, zalecającej zerwanie stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią gen. Franco.

W głosowaniu odpowiedz:
3-krotnie TAK

Snobizm polityczny

Przed kilkoma miesiącami pewien dziennik belgijski zamieścił artykuł na temat Polaków. Obiektywny, jak się mogło wydawać z tonu artykułu, obserwator analizował stosunek Polaków do innych narodowości. Wnioski, wypływające z tej analizy były nieco ciekawe. Mówiły one, że naokół nie cieszymy się sympatią, ale i w naszych oczach mało kto zasługuje na pochwałę. Krytykujemy wszystkich, ale jednocześnie nie lubimy być krytykowani. Stajemy się wtedy obrażeni. Na tym tle zastanawiał się autor artykułu nad drogami, którymi chadza polska myśl polityczna zajmując się nie tyle oficjalną linią, nakreśloną przez dyplomatów, ale poglądami przeciętnego obywatela. Nie mógł zrozumieć tych przesłanek myślowych, które kazały widzieć Polakom naokoło samych wrogów, a przyjaciół szukać na drugim końcu świata, nie mógł zrozumieć braku realizmu, nie mógł pojąć jak można tak swobodnie przechodzić ponad wymogami położenia geopolitycznego w krainę czystej teorii.

Zaiste istnieje w niektórych umysłach jakiś przesąd, pokutujący od całych pokoleń, który powiada, że im dalej położony od naszych granic kraj, tym bardziej pewnie możemy nań liczyć w potrzebie. Ludzie, których nazwałbym snobami politycznymi uważają za realne tylko takie koncepcje polskiej polityki zagranicznej, które cały ciężar gatunkowy współpracy międzynarodowej upatrują w sojuszach z zachodem przy całkowitym prawie pominięciu wschodu. Zapominają, czy zgoła nie wiedzą o tylu gorzkich rozczarowaniach płaconych polską krwią, będących odpowiedzią na jakieś mgliste, romantyczne rachuby. Rachuby oparte często na słowach rzucanych z całym cynizmem na wiatr.

Historia nasza ostrzega nas od dawna, że najwyższy czas skończyć z mrzonkami, z romantyzmem, że polityka jest tylko zagadnieniem wzajemnego interesu. Megalomania i romantyzm polityczny snobów — jak śmy ich nazwali — hołdują w całym zaślepieniu poglądowi, że wielkie potęgi, i to właśnie na zachodzie, czekają skinienia, żeby spieszyć nam z pomocą, „bo to leży w ich interesie". Dlaczego wiadomo. I kiedy ta pomoc z tych czy innych powodów tylekroć nie nadchodziła — budziły się trzeźwe refleksje. Niestety — za późno i na krótko. Wystarczy przejrzeć tragiczne karty historii Polski nie potrafiła niestety wyciągnąć z tych przykładów konkretnych wniosków i stworzyła teorię, dla której nie było pokrycia w życiu. Dopiero polityka nowej Polski potrafiła wytyczyć naszemu życiu takie drogi rozwojowe, które mu gwarantują warunki spokojnej pracy nad odbudową i pomnażaniem dóbr gospodarczych. Polska polityka zagraniczna buduje nie na przypuszczeniach, ale na faktach tak niewątpliwych i trwałych jak nasze położenie geopolityczne.

Dla tych samych przyczyn, dla których np. Francuzi myślą o szczęśliwym ułożeniu sąsiedzkich stosunków z Anglią, my dążymy do pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej i do ugruntowania jej na mocnych podstawach wzajemnego zaufania.

Wyniki i atmosfera konferencji moskiewskiej są dowodem, że spotykamy się tam ze zrozumieniem naszych interesów i podkreśloną przez Premiera Stalina sąsiedzką przyjaźnią. Kredyt w złocie, anulacja wzajemnych zobowiązań, specjalnie dla nas korzystna pomoc w naturaliach (zboże) chroniąca nas od widma głodu, wyposażenie naszej armii do czasu uruchomienia w dostatecznych rozmiarach rodzimego przemysłu, wymiana dóbr kulturalnych, sprawa repatriacji, prolongata terminu dostaw węglowych — oto wyniki wspomnianej konferencji i dowód jednocześnie, że droga po której kroczymy już nam przynosi owoce. Szkoda, że wkroczyliśmy na nią tak późno.

A snobom politycznym niech się nie zdaje, że z tego powodu rezygnujemy z dobrych stosunków z naszymi zachodnimi sojusznikami. Przeciwnie. Jesteśmy gotowi współżyć przyjaźnie ze wszystkimi, z gwłaszcza z tymi, z którymi wiążą nas stare tradycje braterstwa broni i z tymi, z którymi dopiero w ciągu ostatnich zmagań nasz sojusz przypieczętowaliśmy krwią. Taka tylko polityka może liczyć na sukces, która buduje na przesłankach niezmiennych, trwałych, wypływających nie z teoretycznych obliczeń, ale z pozytywnych faktów. B.

Włosi tłumnie głosują

Rzym. Wyniki głosowania we Włoszech w sprawie Monarchii i wyborów do parlamentu będą znane dopiero w poniedziałek. Udział głosujących był tłumny.

We Francji

Paryż. Wyniki niedzielnego głosowania we Francji będą znane dopiero w poniedziałek.

Przerwanie rokowań anglo-egipskich

Londyn (PAP). Według informacji londyńskiego korespondenta dziennika »Al-Achram« przyczyny przerwania pertraktacji anglo-egipskich są natury zasadniczej, nie zaś formalnej.

600-lecie miasta Bydgoszczy

Akt założenia Bydgoszczy wystawiony został przez Kazimierza Wielkiego 19 kwietnia 1346 r. w Brześciu Kujawskim, w obecności arcybiskupa gnieźnieńskiego Jarosława, wojewody kujawskiego Wojciecha, wojewody kruszwickiego Mikołaja Wolkiego i licznych kasztelanów. Dokument określa granice miasta, wymienia przywileje wójtów i mieszczan oraz ich obowiązki i wysokość podatków. Jak z przywilejów tych wynika, Kazimierz Wielki przewidywał rolę jaką w przyszłości miasto odegra dla rozwoju przemysłu i handlu polskiego, ze względu na rzekę Brdę i bliskość Wisły miał również na celu wzmocnienie obronności ziem zachodnich i nie omylił się, gród Bydgoszcz bronił Polski przed najazdami krzyżackimi, opierał się mężnie Prusakom, gdy chcieli w nim stworzyć gniazdo Hakaty, nie zmienił swej dumnej postawy i w czasie zalewu hitlerowskiego. A terror w czasie okupacji był straszny. W mieście samym zginęło około 30.000 mieszkańców, a drugie tyle prawie wywieziono, mimo tego społeczeństwo bydgoskie nie załamało się i nie dało zniemczyć i dziś słusznie czynione są starania o przyznanie miastu za jego bohaterską postawę „Virtuti Militari".

W roku jubileuszowym 14 lipca nastąpi uroczyste otwarcie pomorskiej Wystawy Przemysłu, Rzemiosła i Handlu.

IMPREZY ARTYSTYCZNE I OTWARCIE DOMU SZTUKI

W dniach 8-go do 10-go czerwca odbędzie się w Bydgoszczy Zjazd śpiewaczy, połączony z koncertem chórów pomorskich. Poza tym zorganizowano orkiestrę symfoniczną, która wystąpi z szeregiem koncertów. Również zakontraktowano najlepszych polskich solistów jak Bandrowska-Turska, Zbigniew Drzewicki, Aniela Szlemińska, Władysław Niemczyk i in.

7-mego maja nastąpiło otwarcie Domu Sztuki odbudowanego przez pomorskie Związki Artystyczne, gdzie mieści się Wystawa plastyki.

IMPREZY SPORTOWE

W ramach jubileuszu odbędą się różne imprezy sportowe zorganizowane przez Miejski Komitet Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego. 23-go czerwca międzymiastowe mecze bokserskie i popisy, 29-go i 30-go czerwca — międzynarodowe regaty wioślarskie w Ujściu. Zlot harcerstwa, połączony z igrzyskami sportowymi. 11-go VIII długodystansowe zawody pływackie i regaty o mistrzostwo Polski.

ZJAZDY

W połączeniu z Wystawą fachową w dniach 26-go do 28-go VI b. r. odbędzie się Zjazd Ogólnopolski wodociągowców, gazowników i techników sanitarnych, prócz tego różnych organizacji młodzieżowych naukowych politycznych i artystycznych.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów wypuści serię pamiątkowego znaczka w cenie 3-ch zł. z dopłatą 2-ch na rzecz komitetu. Projekt na znaczek wykonał artysta malarz Myszkorowski. Rysunek jest połączeniem motywu zabytkowych baszt bydgoskich i nowego herbu. Organizatorzy obchodu jubileuszowego ustanowili piękne nagrody dla zwycięzców konkursu, a dla zwiedzających miłe żetony pamiątkowe zaprojektowane przez artystę rzeźbiarza Pawełkę.

Warto więc w czasie lata zwiedzić to miasto o bohaterskiej przeszłości i pięknie położone. Malownicze wzgórza, drzewami gęsto zalesione rozciągają się w koło, a pomiędzy nimi wije się srebrzysta pasma Brdy oddane tak wiernie w pejzażach Wyczółkowskiego. Wiele jego obrazów znajduje się zresztą w Muzeum Bydgoskim. (G. D).

Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża

W dniach od 2 do 10 czerwca 1946 r. pod protektoratem Prezydenta KRN ob. Bolesława Bieruta i prezesa Rady Ministrów ob. Edwarda Osóbki odbędzie się Tydzień PCK. Towarzystwo Czerwonego Krzyża zrodziło się z czynnej miłości bliźniego, z chęci niesienia pomocy cierpiącym i dziś pracuje w 62 cywilizowanych krajach, a sztandarem jego jest „miłosierdzie".

Polski Czerwony Krzyż służy wiernie temu hasłu w czasie wojny. Niósł pomoc żołnierzom w oflagach, obozach koncentracyjnych, ratował dzieci i kobiety. Dziś w czasie pokoju praca jego jest jeszcze nieukończona. Tysiące Polaków znajduje się jeszcze poza granicami kraju. Wszyscy chcą wracać przebywając w coraz to bardziej ścieśnianych obozach — czekają. Niestety wskutek ciężkich warunków komunikacyjnych repatriacja odbywa się powoli. — Przez wypuszczenie specjalnego pociągu PCK umożliwi im szybszy powrót do kraju. Ma on jednak jeszcze inne zadania do spełnienia. Zwraca się więc do wszystkich Polaków z odezwą.

„Dziesiątki tysięcy ofiar wojny i strasznej 5-letniej okupacji czekają jeszcze na pomoc społeczeństwa, aby odzyskać zdrowie i stanąć do pracy w nowej Polsce, a dziesiątki i setki tysięcy młodzieży i dzieci trzeba przez opiekę lekarską i dożywiania ratować przed grożącymi im chorobami".

W obronie zdrowia narodu jednoczyć się musi całe społeczeństwo, aby przez wspólny wysiłek zwalczyć nędzę i choroby. W tym celu PCK zorganizował szereg uroczystości i imprez w tygodniu od 2 do 10 czerwca.

Program uroczystości

2. czerwca godz. 7. — Pobudka wykonana przez orkiestrę wojskową i orkiestrę Związku Zawod. Tramwajarzy. — Godz. 9. Uroczyste nabożeństwo w kościele Mariackim z okolicznościowym kazaniem. W czasie nabożeństwa pieśni religijne wykona chór »Echo«. — Godz. 11. Uroczysta Akademia w sali teatru »Groteska«, ul. Skarbowa 2. urządzona przez Koła Młodzieży P. C. K. szkół krakowskich.

4 czerwca godz. 15.50. Pogadanka w radio Dr. Jerzy Lebioda: Zadania lecznicze PCK. — Godz. 19. »Dzień bez kłamstwa« Teatr Powszechny ul. Lubicz (Dom Żołnierza). Dyrekcja Teatru przeznaczyła cały dochód na PCK.

5. czerwca godz. 19. »Festiwal Operowo-baletowy« na dziedzińcu Biblioteki Jagiellońskiej ul. św. Anny 8.

6. czerwca godz. 10. Lotny koncert orkiestry wojskowej. — Godz. 19.30 »Wieczór muzyki, pieśni i najpiękniejszych aryj operetkowych« w sali kina »Świt«, ul. Straszewskiego.

7. czerwca godz. 19. »Festiwal Operowo-baletowy« na dziedzińcu Biblioteki Jagiellońskiej, ul. św. Anny 8.

8. czerwca godz. 10.30. Uroczyste zakończenie kursu sanit. PCK w sali Gimnazjum III. ul. Sobieskiego. — Godz. 15.30. Pogadanka w radio: Dr. Stefan Uhma: »Społeczna rola PCK.« — Godz. 16. »Wesoła Olimpiada Dziecię«, ul. Straszewskiego Nr. 15. — Godz. 19. »Podwieczorek przy mikrofonie« w salach kawiarni »Grand« ul. Sławkowska. — Ze względu na transmisję programu początek punktualnie o 19-tej.

10. czerwca godz. 11. »Przedstawienie [illegible] — w sali Teatru Powszechnego, ul. Lubicz (Dom Żołnierza).

DZIŚ W TEATRACH:

TEATR MIEJSKI IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO — godz. 19-ta „Świętoszek" (Tartuffe). Komedia w 5-ciu aktach Moliera.

TEATR STARY — Duża Sala: godz. 19-ta: „Życie kręci się w kółko", komedia w 3-ech aktach Somerset-Maughama.

TEATR STARY — Mała Sala: godz. 19.15 „Pasażer bez bagażu", komedia w 3-ech aktach Anouilha.

TEATR WSZECHNY IM. ŻOŁNIERZA POLSKIEGO — godz. 19-ta „Dzień bez kłamstwa" z I. Grywińską i R. Zawistowskim.

TEATR KAMERALNY TUR-u g. 19.30 „Nowa umowa małżeńska" komedia wg. G. Bernarda Shaw'a.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH
od czwartku 30 maja br.

„Gdańsk": — Film prod. amerykańskiej **KSIĄŻĘ I ŻEBRAK.**

„Wolność" — Film prod. sowieckiej **KUTUZOW.**

„Scala" — film muzyczny prod. sowiec. **MUZYKA I MIŁOŚĆ.**

„Wanda" — film prod. sowieckiej pt.: **AKTORKA.**

„Świt", „Uciecha" — film szpiegowski najnowszej prod. angielsko-amerykańskiej pt.: **NIEUCHWYTNY SMITH.**

„Warszawa" — Film prod. sowiec. **ZACZAROWANY ŚWIAT.**

„Apollo", „Sztuka" — najnowszy film prod. angielskiej pt.: **BYŁO ICH DZIEWIĘCIU.**

Początek programów: 15.30, 17.30 i 19.30; za wyjątkiem „Scala", Świt" i „Sztuka", które to kina grają 15, 17 i 19.

Z życia partii

W fabryce „Piasecki"

W dniu 23 maja b. r. odbyło się zebranie członków P. P. S. z udziałem tow Rejmana, na którym zawiązał się Komitet fabryczny P. P. S. fabryki A. Piasecki. Zebranie zagaił tow. Shiniewicz, poczym tow. Rejman wygłosił referat polityczny, w którym przedstawił rolę Polskiej Partii Socjalistycznej na przestrzeni jej istnienia, t. j. od 54 lat. Skolei przystąpiono do wyboru Zarządu, który ukonstytuował się w następującym składzie: Przewodniczący tow. Goczał Władysław, zastępca Głuszek Józef, sekretarz — Łabaj Władysław, skarbnik — Grabacka Maria, zastępca — Sihinkiewicz Wacław. Komisja Rewizyjna: tow. Mirota Henryk i Burda Jakub.

Dnia 25. maja b. r. odbyły się wybory do Rady Zakładowej F-ki A. Piasecki w obecności przedstawicieli P. P. S. w osobie tow. Ciepielowej, P. P. R. i O. K. Z, Z, Przed wyborami wygłosiła referat tow. Ciepielowa II. sekretarz M, K. P. P. S. na temat ogólnej sytuacji politycznej i gospodarczej w kraju, podkreślając z naciskiem ważność referendum. Poruszyła również sprawy lokalne na terenie zakładu pracy, poczym przemawiali przedstawiciele P. P. R. i O. K, Z, Z, oraz tow. Erkier, do tychczasowy przewodniczący Rady Zakładowej i tow. Łapczyńska, rekretarz Rady, złożyli sprawozdanie z dotychczasowej działalności, przypominając w jak trudnych warunkach odbudowali fabrykę. Następnie przystąpiono do wyboru Rady Zakładowej pod przewodnictem tow. Erkiera i 2 członków: tow. Goczała Wadływława i Cieślik Marii. Oddano głosów 218 w tym 77 unieważniono. Do Rady Zakładowej weszło 5 członków naszej Partii, 1 P. P. R. i 3 bezpartyjnych a to: tow. Grabacka Franciszka, Głuszek Józef, Goczał Władysław, Sihinkiewicz Wacław, Zuśka Antonina, Grabacka Franciszka (P. P. S.); Pęski Stanisław (P. P. R.); Tokaska Genowefa, Mirota Henryk i Świkowa Aleksandra (bezpartyjn.).

(C.)

Sprawdź czy jesteś na liście głosujących

Radio

na dzień 4. czerwca 1946 r. (wtorek).

Kraków Godz. 6.00 Bicie zegara z Wieży Mariackiej. Pieśń poranna. Kalendarz historyczny. Muzyka poranna; 6.15 Poranne rozmowy ze słuchaczami pt. „Nowe czasy nowi ludzie"; 6.30 Dalszy ciąg muzyki porannej; 6.45 Transmisja; 7.05 Odczytanie programu lokalnego na dzień bieżący; 7.10 D. c. transmisji; 11.30 Kronika krakowska; 11.40 Serenada Mozarta (płyty); 11.57 Sygnał czasu z Krakowskiego Obserwatorium Astronomicznego; 12.00 Bicie zegara z Wieży Mariackiej; 12.04 Transmisja; 14.40 Fantazje operowe (płyty): 15.00 Odczyt Leopolda Węgrzynowicza pt. „Koło Krajoznawcze młodzieży szkolnej"; 15.15 „Z wizytą u Lehara". Koncert w wykonaniu Orkiestry Rozgl. Krak.; 15.50 Problemy dnia; 16.00 Audycja dla dzieci pt. „Poczta" Themersona z muzyką; 16.25 Transmisja; 18.10 Wiejska audycja słowno-muzyczna pt. „Sądecka prosacka"; 18.30 D. c. transmisji; 21.00 Odczyt z cyklu „Sprawy i troski"; 21.10 Muzyka taneczna (płyty); 21.30 Opowiadanie Jana Wiktora: „Z Opolszczyzny"; 21.45 Koncert reklamowy; 21.55 Odczytanie programu lokalnego na dzień następny; 22.00 Audycja rozrywkowa w wykonaniu Septetu Emila Filipowskiego; 22.30 Koncert życzeń; 23.00 Transmisja; 23.35 Hymn i zakończenie programu.

ZACHOROWANIA W KRAKOWIE

W Krakowie w czasie od 26-go maja do 1-go czerwca 1946 r. miały miejsce następujące zachorowania: dur brzuszny 3, płonica 12, błonica 5, odra 2, krztusiec 1, mumps 2, gruźlica 18.

Ze sportu

„Cracovia" gromi AKS

W ostatnim dniu 40-lecia KS „Cracovia" rozegrane zostały 2 spotkania piłkarskie: Wisła—Polonia i Cracovia—AKS.

Między jednym a drugim meczem odbyła się imponująca defilada wszystkich sekcji jubilatki i zaproszonych drużyn piłkarskich.

Defiladę prowadził olimpijczyk Łazarski, za nim szedł poczet sztandarowy Jubilatów, drużyny piłkarskie AKS-u, Polonii i Wisły i kolejno wszystkie sekcje Cracovii. Widownia przyjmowała żywiołowymi oklaskami i okrzykami swoich ulubieńców, a szczególnie drużynę piłkarską Cracovii.

Wśród defilujących widzieliśmy starych zasłużonych sportowców biało-czerwonych z dr Mielechem na czele.

Wacław Kuchar, który prowadził drużynę Polonii bytomskiej, był owacyjnie witany przez krakowską publiczność.

Przed defiladą przemówił dr Mielech podkreślając znaczenie sportu dla tężyzny fizycznej narodu.

Trzeba z uznaniem przyznać, że wszystkie uroczystości i imprezy w ramach jubileuszu były zorganizowane wzorowo.

Nieprzyjemnym i niepotrzebnym zgrzytem było zachowanie się niektórych zawodników Wisły, a przede wszystkim niepoprawnego Gracza. Zawodnik ten, który jeszcze niedawno reprezentował barwy Polski we Francji, zachował się wczoraj więcej niż niesportowo, śmiało można powiedzieć ordynarnie. Sfaulowany nieszkodliwie przez obrońcę Polonii Salika, zamierzył się na niego ręką, a następnie zachowywał się prowokacyjnie tak wobec sędziego, jak i publiczności.

Dużą winę ponosi sędzia ob. Chmielek, który powinien był tego zawodnika już po pierwszym przewinieniu usunąć z boiska, tym bardziej, że w pierwszym dniu zawodów na meczu z AKS-em Gracz zachowywał się skandalicznie. Kapitan Wisły zapytany przez sędziego o nazwisko Gracza nie chciał udzielić informacji, wobec czego ob. Chmielek opuścił boisko.

Należy żałować, że w tak podniosłej atmosferze i wśród tylu zgromadzonych zasłużonych sportowców Polski, miał miejsce ten nieprzyjemny incydent powstały na tle mało ważnych i na prawdę nieistotnych nieporozumień.

Wisła-Polonia 6:2 (2:2)

Drużyny stanęły do zawodów w nieznacznie zmienionych składach w porównaniu z dniem poprzednim. W pierwszych minutach gra jest wyrównana. W siódmej minucie Komorkiewicz podaje Kaźmierczakowi i ten ostatni strzela pierwszą bramkę dla Polonii. W 17-ej minucie Wisła wyrównuje z rzutu karnego, egzekwowanego przez Gracza.

W 30-ej minucie Niemiec strzela drugą bramkę dla Polonii z podania Kaźmierowicza. Od tej chwili Wisła przeważa i atak jej, który często podchodzi na pole karne Polonii, nie wykorzystuje dogodnych sytuacji. Także napastnicy Polonii, a przede wszystkim Kaźmierowicz podchodzą często pod bramkę czerwonych, ale nikt nie może zdecydować się na strzał.

W ostatniej minucie przed przerwą Cisowski niespodzianie strzela wyrównującą bramkę.

Po pauzie Wisła zasilona Giergielem przeważa, podchodząc pod bramkę Polonii.

W 7-ej minucie sędzia dyktuje rzut karny, zresztą zupełnie bez powodu, przeciwko Polonii i Giergiel zamienia go w trzecią bramkę.

W 12-tej minucie Gracz strzela czwartą bramkę.

W tym okresie Wisła ma zdecydowaną przewagę nad zmęczoną i widocznie miedysponowaną drużyną Polonii. Niespodziewany wypad Wapiennika II przynosi Wiśle piątą bramkę.

W 33-ciej minucie rzut rożny dla Wisły i Cisowski strzela bezpośrednio do bramki; źle ustawiony bramkarz Polonii nie zdołał złapać piłki i Wisła prowadzi 6:2.

7 minut przed końcem zawodów następuje przerwa w grze na skutek wspomnianego wyżej incydentu.

Po wznowieniu gry przy zmianie sędziego, kilka wypadów Wisły nic przynosi żadnego rezultatu bramkowego.

W drużynie Wisły, mimo jej zwycięstwa, trudno kogoś wyróżnić — Jurowicz w bramce niepewny. Znacznie lepiej broniłby Smolarek, Kubik i Fulek I w obronie są graczami, o których można powiedzieć, że najlepiej wywiązali się ze swego zadania. W pomocy najpewniejszy Legutko, którego z niewiadomych przyczyn zastąpił po przerwie Łyko. — W napadzie, dobry jak zwykle, Giergiel.

W sympatycznej drużynie bytomskiej na której znać było zmęczenie z poprzedniego dnia, wyróżnić można jedynie Kaźmirowicza. Mimo słabej stosunkowo gry, Polonia zyskała sobie sympatię widowni, w przeciwieństwie do Wisły, która schodziła z boiska żegnana gwizdami.

Sędzia ob. Chmielek był niezdecydowany i stronniczy.

Cracovia - AKS 5:1 (2:0)

Kto wygra, Jubilaci czy Ślązacy? Oto pytanie, które zadawali sobie widzowie przed spotkaniem tych zwycięskich drużyn z poprzedniego dnia turnieju jubileuszowego. Szanse Cracovii wzrosły kiedy na boisko wbiegła 11-ka AKS osłabiona brakiem kontuzjowanego, poprzedniego dnia, Piątka i Spodziei. Cracovia wystąpiła w swym pełnym składzie z Rybickim w bramce, Gędłkiem i Domańskim w obronie z Jabłońskim I, Parpanem, Jabłońskim II w pomocy oraz Bobulą, Różankowskim, Zbroją, (Szeligą) Różankowskim II i Ursoniem w ataku.

Początkowo gra toczy się z lekką przewagą AKS-u, ale już w piątej minucie Cracovia przejmuje inicjatywę, przyczym atak jej zagraża często bramce Mrugały. Akcje biało-czerwonych są znacznie pewniejsze niż poprzedniego dnia, tylko brak strzelców i niezdecydowanie pod bramką przeciwnika chroni go od nieuchronnej bramki.

W 15-tej minucie Mrugała rzuca się pod nogi Bobuli, a nadbiegający Andrzejewski, środkowy pomocnik AKS-u, wpada na obu graczy. Mrugała wije się w boleściach i zniesiony zostaje z boiska, a zastępuje go Andrzejewski II.

W 16-ej minucie Różankowski strzela pierwszą bramkę dla Cracovii.

Atak Cracovii, zasilany celnymi podaniami wspaniale grającej pomocy, a szczególnie Parpana, podchodzi często pod bramkę AKS-u.

W 34-tej minucie Bobula przejmuje piłkę podaną przez obronę AKS-u i z prawego skrzydła strzela drugą bramkę, ustalając wynik do pauzy.

Po przerwie Cracovia zdecydowanie przeważa i już w siódmej minucie Różankowski I strzela trzecią bramkę po pięknym przeboju.

Akcje napadu Cracovii są coraz płynniejsze i każda z nich nosi zarodek bramki.

Bobula nie wykorzystuje dogodnej pozycji wypracowanej przez Różankowskiego II i strzela w aut.

W 25-ej minucie sędzia dyktuje rzut karny za faul Gajdzika na Różankowskim I i ten ostatni podwyższa wynik na 4:0. AKS nie stanowi już w tym okresie przeciwnika dla wspaniale grającej Jubilatki, która coraz częściej podchodzi na pole karne gości.

W 30-tej minucie Bobula strzela piękną bramkę z podania Różankowskiego I i Cracovia prowadzi 5:0 ku wielkiej radości widowni.

W ostatniej minucie gry piłkę przejmuje Pytel, przechodzi przez obronę Cracovii i strzela honorową bramkę dla Ślązaków.

Sędzia ob. Mytnik kończy te intere sujące zawody.

W Cracovii na wyróżnienie zasługuje cała drużyna, a przede wszystkim linia pomocy z fenomenalnym Parpanem na czele. Słabiej może wypadli na tle braci Różankowskich i Bobuli, Zbroja, Szeliga i Urson (który grał po pauzie) w ataku.

W AKS-ie, osłabionym brakiem swych najlepszych graczy, wyróżnić można jedynie prawego obrońcę Pawełczyka i pracowitego Barańskiego w napadzie. Andrzejewski na środku pomocy zagrał słabszy niż poprzedniego dnia.

* * *

W sprawozdaniu z zawodów sobotnich mylnie podano jakoby mecz Wisła — AKS sędziował ob. Seichter. Arbitrem tego spotkania był ob. Bill.

Wydawca Spółdzielnia Wydaw. „Wiedza" — Redaktor Jerzy Wasniewski — Redakcja i administracja Kraków, ul. Orzeszkowej 7. — Tel. 509-85
Odbito czcionkami Drukarni Spół. „Wiedza" Nr. 3 „Naprzód" — Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Tel. 566-53. M—02118